

Daria Zielińska-Pękał

WYKORZYSTANIE HERMENEUTYKI W BADANIACH NAD TEKSTEM MEDIALNYM

Celem poniższego opracowania jest ukazanie nowego obszaru dla badań hermeneutycznych. Obszarem tym są współczesne media. Często przytaczane przeze mnie sformułowanie *tekst medialny* określać będzie każdy wytwór współczesnych mediów, zarówno przekaz telewizyjny, jak i radiowy, a nawet programy komputerowe, w tym opracowaniu jednak uwagę skoncentruję tylko na hermeneutycznej analizie programu telewizyjnego.

Praktyka hermeneutyczna, przechodząc pewne modyfikacje, towarzyszyła badaczom od dawna. Początkowo jej rola ograniczała się jedynie do interpretacji tekstu rozumianego jako zapis. Była sztuką jego objaśniania, czynienia go zrozumiałym. W takim ujęciu stosowano ją już w tłumaczeniach Starego i Nowego Testamentu¹. Zadaniem swoistej hermeneutyki teologicznej (biblijnej) było zrozumieć przesłanie przekazane Pismem Świętym. Interesujące dla ówczesnego badacza były wszystkie przesłanki towarzyszące powstawaniu Pisma; dokonując hermeneutycznej analizy, odwoływano się do historycznego miejsca powstania tekstu, a przede wszystkim do sytuacji autora. Zwracano również uwagę na reguły prawidłowego objaśniania pisma².

Według swojego pierwotnego określenia hermeneutyka jest sztuką objaśniania i pośredniego komunikowania tego, co w cudzej wypowiedzi nie jest bezpośrednio zrozumiałe³. Znaczenie tekstu rozszerzono więc do słowa mówionego. Zaczęto wówczas stosować hermeneutykę w tłumaczeniach wypowiedzi obcojęzycznych, lecz przede wszystkim do interpretacji ogółu wypowiedzi językowych. Zadaniem hermeneutyki w takim ujęciu było zapobieganie błędnemu rozumieniu wypowiedzi i odnajdywanie ich pierwotnego sensu.

Opracowanie bezpośrednio nawiązuje do artykułu mojego autorstwa pt. *W co grają media, czyli strategie pozyskiwania telewizja przez media współczesne*, [w]: *Dyskursy młodych andragogów – 3*, red. J. Kargul, Zielona Góra 2002, w którym przeanalizowałam, nazwałam i opisałam kilka strategii pozyskiwania telewizja przez twórców przekazów telewizyjnych, ujmując je w aspekcie „gier medialnych”. To opracowanie odsłania metodologiczny warsztat, za pomocą którego wyodrębniłam i opisałam owe „gry”.

¹ J. Gnitecki, *Hermeneutyczna koncepcja pedagogiki*, Poznań 1989.

² K. Ablewicz, *Hermeneutyczno-fenomenologiczna perspektywa badań pedagogicznych*, Kraków 1994, s. 24.

³ H. G. Gadamer, *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, Warszawa 1979, s. 122.

Widać więc, że hermeneutyka jako interpretacja tekstu zmienia swoje oblicze w zależności od tego, co zostanie zdefiniowane jako tekst. Współcześnie nie jest on już ograniczany jedynie do słowa mówionego czy pisanego. Tekstem jest wszystko to, co nas otacza – cała rzeczywistość społeczna. Hermeneutyka staje się więc metodą opisującą i interpretującą świat ludzki, który trzeba czytać niczym tekst⁴.

Uniwersalne powiedzenie Goethego: „wszystko jest symbolem”, czyli: każda rzecz wskazuje na jakąś inną rzecz – stanowi ostatecznie najszerszą formułę myśli hermeneutycznej⁵.

Z takiego ujęcia wyraźnie widać, iż hermeneutyka jako metoda badań może mieć bardzo wiele zastosowań. H.G. Gadamer stwierdza nawet: „Uniwersalność stanowiska hermeneutycznego nie ma granic⁶”. Opiszę kolejny obszar, jakim jest przekaz telewizyjny, interesująca bowiem wydała mi się możliwość wykorzystania hermeneutyki i rozumienia hermeneutycznego w badaniach nad sensem przekazów telewizyjnych.

Mając na względzie tę perspektywę, rozpocznę od ogólnego zarysowania istoty hermeneutyki, aby ostatecznie dokonać swoistego przeniesienia jej na grunt medialny. Jednocześnie chcę zaznaczyć, że nie jest moim celem dokonywanie szczegółowej analizy metody hermeneutycznej. Chcę jedynie wskazać drogę do wykorzystania jej w badaniach nad przekazami medialnymi.

Hermeneutyka a przekaz telewizyjny

Wszędzie tam, gdzie spotykają się ludzie (bezpośrednio lub pośrednio) pierwszym i podstawowym warunkiem ich wzajemnego porozumienia jest rozumienie⁷. Ono właśnie jest celem hermeneutycznego poznania.

Rozumienie jest odniesieniem subiektywnego przeżycia do tego, co ogólne, obiektywne. Dlatego też przedmiotem rozumienia jest zawsze to, co jednostkowe. Dzieje się tak między innymi dlatego, że możliwość rozumienia jest ograniczona miejscem, czasem, sytuacją dziejową, a przede wszystkim indywidualnym horyzontem poznającego. Od tego już tylko jeden krok do twierdzenia, iż nie ma jednego, powszechnie obowiązującego rozumienia. Zawsze będzie ono związane z pewną kulturą, czasem, subiektywnym światem interpretatora.

Na jedną z istotniejszych cech rozumienia, jaką jest właśnie czas, zwraca uwagę K. Ablewicz: „Rozumienie, jako że związane z doświadczeniem człowieka, podlega działaniu czasu, tak jak i on jest jemu podległy”⁸. Oznacza to, że ten sam interpretator może różnie rozumieć daną rzecz (zjawisko) w zależności od czasu, w jakim dokonu-

⁴ T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Warszawa 2001, s. 272.

⁵ H. G. Gadamer, *op. cit.*, s. 127.

⁶ *Ibidem*, s. 126.

⁷ K. Ablewicz, *op. cit.*, s. 27.

⁸ *Ibidem*, s. 31.

je interpretacji, jak również w zależności od swojego wieku. Rozumienie nie jest więc czymś stałym; jest mobilne i nie można go zatrzymać.

W ujęciu diltheyowskim jako rozumienie określa się proces poznania tego, co wewnętrzne, poprzez to, co zewnętrzne. Interpretator wykorzystując wszystkie siły intelektualne i duchowe powinien wniknąć poza sferę zmysłową danego przedmiotu i dotrzeć do tego, co niezmysłowe⁹. Pomóc mu w tym może perspektywa, jaką rysuje odpowiedź na pytanie: jako co jawi się dane zjawisko (zachowanie, przedmiot)? Postawienie takiego pytania w analizie hermeneutycznej nie zamyka problemu, lecz otwiera go na możliwe „rozumienia”. W dokonywanej przeze mnie interpretacji przekazu telewizyjnego pytanie to okazało się jednym z najistotniejszych przy nadawaniu sensu poszczególnym przekazom, w przypadku rozumienia bowiem nadanie sensu jest sprawą zasadniczą.

Od określenia sensu danego tekstu (tu: przekazu telewizyjnego) już tylko jeden krok do określenia motywu stojącego u źródła każdego przekazu. K. Ablewicz wskazuje, iż w tym względzie dialog toczy się pomiędzy trzema elementami całej sytuacji: autorem tekstu, tekstem a interpretatorem.

W literaturze można spotkać różne sposoby określania owego stosunku wiążącego autora z tekstem i jego interpretatorem. Schleiermacher twierdzi, że interpretator prawdziwie i doskonale może zrozumieć dany tekst tylko wtedy, gdy zrozumie autora, tzn. gdy podejmie próbę polegającą na ustawieniu się interpretatora na miejscu autora tekstu, na identyfikacji z nim. Twierdzi wręcz, że: „czytelnik (interpretator) chcąc przyswoić sobie tekst, musi powoli i mozolnie doprowadzać do zgodności pomiędzy nim i autorem; ich horyzonty rozumienia muszą się pokrywać”¹⁰. Interpretator w tym ujęciu musi więc gramatycznie i psychologicznie zreprodukować proces rozumienia samego autora.

Inaczej stosunek wiążący autora z tekstem i interpretatorem opisuje Dilthey. Twierdzi on, iż interpretator nie powinien wyzbywać się swojej indywidualności, co więcej – może się ona okazać bardzo przydatna w rozumieniu tekstu. Przyjmując takie myślenie, należy się zgodzić z kolejnym twierdzeniem Diltheya, że interpretator dzięki poszerzeniu całej sytuacji o swoje doświadczenie i swoją indywidualność, może głębiej wniknąć w tekst i zrozumieć więcej (inaczej?) niż nawet sam jego autor. Dilthey do swoich rozważań wprowadza ponadto element, który określił mianem „Obiektywnego Ducha”. Duch ten, zdaniem autora, stwarza pewien kontekst, zakreśla horyzont, w obrębie którego realne staje się rozumienie. Interpretator – chcąc zrozumieć tekst – musi się znaleźć w zobiektywizowanym obszarze wspólnych dziejów (historii), które zawsze pozostają związane zarówno z przeszłością, jak i przyszłością. Bez znalezienia się w owym zobiektywizowanym obszarze dziejowości nie może się dokonać żaden proces rozumienia.

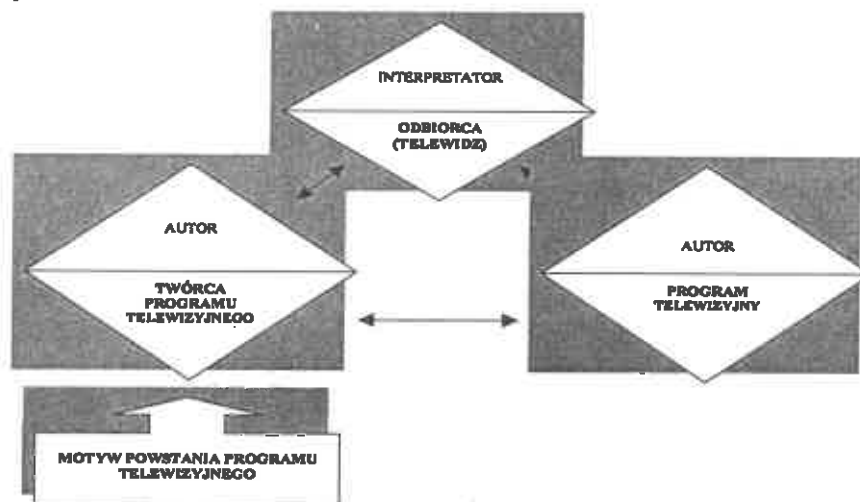
⁹ *Ibidem*, s. 31-32.

¹⁰ *Ibidem*, s. 34.

W jeszcze inny sposób ową triadę autor – tekst – interpretator opisuje Gadamer. Autor ten, nie zgadzając się z ujęciem schleiermacherowskim, twierdzi, iż niemożliwe jest całkowite „przeniesienie się” na miejsce drugiej osoby. Nie zgadza się również, że stanowiskiem Diltheya, twierdząc, że niewykonalne jest zobiiektywizowanie historii, tradycji. Jego zdaniem interpretator nie może całkowicie anulować swojej indywidualności; nie może również zrezygnować z całego kontekstu historyczno-kulturowego, w którym wyrastał. Gadamer pozostaje w przekonaniu, iż zrozumieć drugiego człowieka można jedynie poprzez swoje własne rozumienie świata, poprzez określenie swojego własnego przedrozumienia¹¹.

Po przeanalizowaniu wielu opracowań dotyczących hermeneutyki stwierdziłam, iż jest ona dobrą metodą do zastosowania w badaniach nad sensem (motywem, drugim obliczem) współczesnych przekazów telewizyjnych. Przytoczyłam w tym miejscu owe różne ujęcia, aby ukazać techniczną trudność tkwiącą w sposobie interpretacji treści. Chcąc odczytać ukryte przesłania przekazów telewizyjnych, wielokrotnie na takie trudności napotykałam.

Omówioną wyżej triadę autor – tekst – interpretator postanowiłam przenieść na język medialny, tworząc z niej triadę pomiędzy twórcą programu telewizyjnego (autor), samym programem (tekstem) i odbiorcą (interpretatorem), zobrazowaną na poniższym schemacie.



Schemat 1. Triada medialna

Źródło: opracowanie własne.

¹¹ Zob. H. G. Gadamer, *op. cit.*; K. Ablewicz, *op. cit.*

Moim celem jako odbiorcy-interpretatora było odślonięcie pytania tkwiącego u podstaw konkretnego programu telewizyjnego. W próbach zrealizowania tego celu korzystałam najpierw z ujęcia Schleiermachera. Założyłam, że najlepiej zrozumiem sens konkretnego programu telewizyjnego, gdy „zamienię się miejscem” z osobą (instytucją – telewizją) go tworzącą. Tu napotkałam pierwszą trudność w interpretacji tekstów medialnych. Po wielu próbach zrozumiałam, iż nie jestem w stanie przyjąć takiej perspektywy badawczej; niemożliwe było „wczucie się” w rolę twórcy programu telewizyjnego (czy szerzej – w rolę całej telewizji). Zaczęłam więc poszukiwać innej perspektywy badawczej. Znalazłam ją właśnie w tekstach Gadamera.

Całego procesu interpretacji tekstu medialnego, którym był dla mnie program telewizyjny, mogłam dokonać jedynie z perspektywy telewidza (obserwatora), tj. z takiej perspektywy, z której korzystam na co dzień i która jest mi najbliższa (najprawdziwsza). Zmieniając perspektywę badania problemu ze sztucznej i dla mnie nieprawdziwej w realną do spełnienia, zaobserwowałam, iż naturalnie rozpoczęła się moja droga po hermeneutycznej spirali przekazu telewizyjnego.

Przejdę teraz do omówienia sposobu, w jaki zdecydowałam się odczytywać intencje poszczególnych programów telewizyjnych, ukazując krok po kroku, jak powstawały wyodrębnione przeze mnie gry medialne.

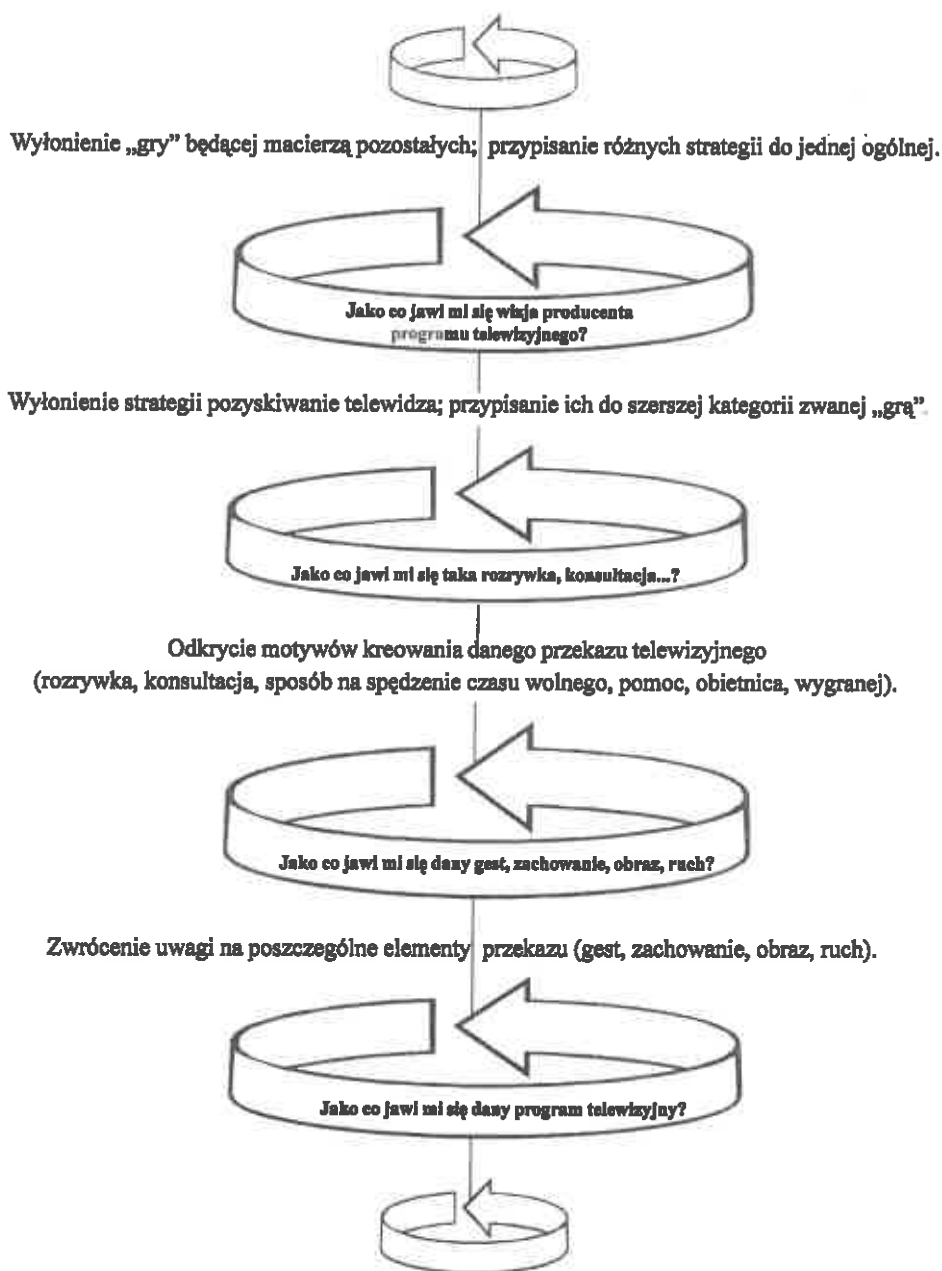
Proces interpretacji tekstu telewizyjnego (Jak powstawały „gry”?)

Cała krytyczna analiza programów telewizyjnych ukazała, że nie tylko rozumienie życia (doświadczenia) ludzkiego, ale i rozumienie przekazu medialnego związane jest ze strukturą przybierającą postać spirali. Oznacza to, iż badacz w procesie rozumienia powraca „niby” do punktu wyjścia, nigdy jednak nie jest to powrót po obwodzie zamkniętego koła. Rozumienie wzrasta tak jak zwoje spirali (coraz wyżej). Obrazowo układ ten prezentuje K. Ablewicz, mówiąc: „punkt wieńczący rozumienie nie pokrywa się z punktem wyjścia, lecz mija go, by stać się »załącznikiem« następnego kręgu spirali myśli”¹².

Cytowany w tym opracowaniu tekst K. Ablewicz stał się dla mnie inspiracją do zilustrowania drogi, jaką pokonuje badacz, poruszając się po zwojach hermeneutycznej spirali.

Jej kolejne etapy prezentuje poniższy schemat.

¹² K. Ablewicz, *op. cit.*, s. 32.



Schemat 2. Hermeneutyczna spirala przekazu telewizyjnego

Źródło: opracowanie własne.

Uważna obserwacja konkretnych ofert telewizyjnych stawiała mnie wobec konieczności rekonstruowania pytań (motywów) leżących u podstaw tych ofert. Od tego rozpocząłam cały proces interpretacji tekstu telewizyjnego. „Rekonstrukcja pytania, które leży u podstaw danego tekstu – zdaniem Gadamera – jedynie wtedy jest możliwa, gdy pozna się horyzont problemowy, do jakiego on należy. Horyzont ten ustanawia szerszą perspektywę od tej, którą zawiera sam tekst”¹³.

Pytaniem, które pozwoliło mi na ustanowienie owego szerszego horyzontu, było pytanie hermeneutyczne: Jako co jawi mi się dany program telewizyjny? Tak sformułowane pytanie stało się początkiem całej spirali przekazu telewizyjnego. Było ono jednak dość ogólne, dlatego w dalszym etapie zaczęłam je stosować w odniesieniu do bardziej szczegółowych elementów.

„Oto rozpoczynamy proces rozumienia od spostrzeżenia np. jakiegoś gestu” – tłumaczy wędrowkę po owej spirali K. Ablewicz. „Nie wiem, co on znaczy, muszę więc odnieść go do pewnego horyzontu, np. horyzontu gestów ludzkich. W ten sposób gest, któremu przyglądałam się w dalszym ciągu, pozostaje niby tym samym gestem, jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny, ale jednocześnie stał się już gestem znaczącym”¹⁴.

Kierując się słowami autorki, zaczęłam stawiać sobie konkretne pytania: Jako co jawi mi się dany gest prowadzącego program? Dany sposób jego zachowania? Jako co jawi mi się muzyka, obraz, ruch? itp. Odpowiadając na te pytania, starałam się sformułować motyw każdego elementu przekazu telewizyjnego. Aby ułatwić sobie to zadanie, podjęłam wysiłek przyporządkowania każdego znaku, słowa, gestu itp. do szerszej kategorii nazwanej przez mnie grą. Hermeneutyczna analiza programu telewizyjnego umożliwiła mi odkrycie kilku motywów kreowania takiego a nie innego przekazu. Były nimi:

- rozrywka,
- sposób na spędzenie czasu wolnego,
- konsultacja medialna,
- pomoc, wsparcie,
- przekaz informacji,
- obietnica wygranej.

Chcąc jednak wspiać się wyżej w owej spirali i odsłonić ukryte motywy, zadawałam sobie kolejne pytania: Jako co jawi mi się taka rozrywka, pomoc, taki sposób przekazu informacji, taka konsultacja medialna, itd.? Do każdego motywu (lub grupy motywów) zaczęłam przyporządkowywać konkretną grę medialną, odsłaniając tym samym kolejne strategie pozyskiwania widzów przez twórców poszczególnych programów. Wyróżniłam m.in. następujące strategie:

¹³ Cyt. za: *Oblicza hermeneutyki*, red. A. Przyłębski, Poznań 1995, s. 76.

¹⁴ K. Ablewicz, *op. cit.*, s. 31.

- wykreowanie odbiorcy mocodawcy (osoby tworzącej program telewizyjny);
- otworenie się programów na telewizyjnych gości (bohaterem telewizyjnym może być każdy);
- budowanie przekonania, że telewizja tworzy gwiazdy z ludzi przeciętnych;
- wzbudzenie zainteresowania prywatnym życiem odbiorcy („chęć pomocy”);
- totalne wkraczanie z tematyką programu w życie odbiorcy (telewizja, Internet, czasopisma, usługi SMS);
- „zmnniejszanie dystansu” pomiędzy nadawcą a odbiorcą;
- wzbudzanie u odbiorcy przekonania, że jest profesjonalistą w różnych dziedzinach;
- budzenie „zapotrzebowania” na dany program telewizyjny (serial) itp.

Poruszanie się po zwojach hermeneutycznej spirali przekazu telewizyjnego doprowadziło mnie do ostatecznego zapytania: Jako co jawi mi się taka wizja producentów poszczególnych programów telewizyjnych? W ten właśnie sposób wyłoniłam ogólną grę/strategię medialną, stanowiącą dla wszystkich wymienionych strategii punkt wyjścia. Jest to gra „Kontakt za wszelką cenę”, której istota zasadza się na ciągłym podtrzymywaniu „kontaktu” między nadawcą a odbiorcą przekazów telewizyjnych.

W taki oto złożony sposób na drodze hermeneutycznej analizy programu telewizyjnego wyłoniłam sześć gier medialnych („Wszechwiedzący Kowalski”, „Słowne szarady”, „Z człowiekiem wśród kamer”, „Serial(e)”, „Z życia wzięte”, „Zabawa w reżysera”) z dwiema odmianami („Mózg audiotele”, „Na wesoło”), których wspólną macierzą okazała się jedna ogólna gra „Kontakt za wszelką cenę”¹⁵.

Myślę, że takie szczegółowe odtworzenie drogi, jaką pokonałam, aby zebrać materiał w postaci opracowanych gier medialnych, odsłania cały zastosowany przeze mnie metodologiczny warsztat. Jednocześnie jest to dowód, iż metoda hermeneutyczna z powodzeniem może być stosowana w interpretacji takich tekstów, jak program telewizyjny i media w ogóle¹⁶. Ważny jest bowiem nie tyle sam program telewizyjny (komputerowy, audycja radiowa), co jego kontekst możliwy do odczytania w poszczególnych ofertach.

¹⁵ „Wszechwiedzący Kowalski” – gra ukazująca ukryte przesłania współczesnych teleturniejów telewizyjnych, odmiana tej gry „Mózg audiotele” traktuje o drugiej istocie konkursów w postaci audiotele. Z „Człowiekiem wśród kamer” ukazuje metody oddziaływań stosowane przez twórców programów z cyklu reality-show. „Z życia wzięte” traktuje o ukrytych aspektach programów typu talk-show. Gra „Serial(e)” oraz jej odmiana „Na wesoło” opisuje strategie pozyskiwania widzów przez twórców seriali telewizyjnych, a przede wszystkim telewizyjnych sit-comów. „Zabawa w reżysera” ukazuje sposób, w jaki został wylansowany przez media wizerunek telewidza-mocodawcy. Ostatnia gra „Słowne szarady” dotyczy ukrytych przesłań języka mediów. Szerzej na temat gier medialnych: D. Zielińska-Pękał, *W co grają media, czyli strategie pozyskiwania widzów przez media współczesne*, [w:] *Dyskursy młodych andragogów – 3*, red. J. Kargul, Zielona Góra 2002.

¹⁶ Sądę, iż analiza hermeneutyczna z powodzeniem może być stosowana w odczytywaniu znaczenia tekstów, jakimi są programy komputerowe, w celu wyłonienia strategii pozyskiwania użytkowników przez twórców poszczególnych programów komputerowych. Podobną drogę można również przejść w odnieniu do analizy ofert radiowych.

Istota spirali hermeneutycznej

Na podstawie powyższych rozważań oraz wyraźnie zarysowanej drogi badawczej (schemat 2) wyłoniłam następujące cechy hermeneutycznej spirali przekazu (tu: telewizyjnego):

- 1) spirala ta nie ma początku ani końca (co obrazują puste zwoje po obu jej stronach). Oznacza to, iż wyłonienie jednej ogólnej gry nie musi stanowić końca hermeneutycznej wędrówki. Podobnie jak pierwsze postawione przeze mnie pytanie, nie musi być początkiem drogi. Badacz nie wie, dokąd zaprowadzi go hermeneutyczna analiza i czy finał, do którego doszedł, jest faktycznym finałem postępowania badawczego;
- 2) spirala hermeneutyczna nie ma ściśle określonego kierunku postępowania badawczego. Oznacza to, iż powyższy schemat można odczytywać kolejno od dołu do góry – i odwrotnie. Drogi hermeneutycznej analizy programu telewizyjnego mogłam rozpocząć od wyłonienia jednej ogólnej strategii pozyskiwania telewizora, a następnie, schodząc po zwojach spirali, dojść do rozróżnienia jej na bardziej szczegółowe elementy (gry i ich odmiany);
- 3) brak kierunku spirali nie oznacza jednak rezygnacji z konieczności zachowania kolejności postępowania badawczego. Mimo, iż po spirali hermeneutycznej badacz może poruszać się w dwóch kierunkach (w dół lub w górę – schodzić po jej zwojach lub się wspinać), musi jednak pamiętać o kolejności pojawiania się pytań i odpowiedzi. W swoich analizach nie może ominąć choćby jednego ze zwojów spirali, ponieważ zachwiałoby to jej całą strukturę. Badacz powinien pamiętać, iż pojawienie się odpowiedzi na konkretne pytanie jest jednocześnie związaniem kolejnego pytania itd.;
- 4) spirala może ulec „domknięciu”. W dokonywanej analizie hermeneutycznej może dojść do sytuacji, w której odpowiedź na kolejne pytanie znajdzie się na początku całej spirali myśli. Taka sytuacja oznacza, iż punkt finalny procesu rozumienia pokrywa się z punktem wyjściowym. Dochodzi wówczas do zamknięcia otwartej dotychczas spirali myśli i powstania spiralnego koła hermeneutycznego. Myślę, że sytuacja taka nie jest ewenementem, a jej wystąpienie nie zawsze oznacza błąd w postępowaniu badawczym.

Przyszłość hermeneutyki w badaniach nad tekstem medialnym

Myślę, że to opracowanie może skłaniać do refleksji nad rolą, jaką ma do odegrania w przyszłości metoda hermeneutyczna w badaniach prowadzonych nad jakąkolwiek formą medialną. Pole działania hermeneutyki w zakresie badań nad mediami może (a nawet powinno) zostać rozszerzone. Sądzę, że nie trzeba już udowadniać, iż

proces rozumienia ściśle wiąże się z rzeczywistością medialną. Można tu mówić o dwojakim rozumieniu:

- 1) rozumienie zachodzące „w rzeczywistości medialnej”,
- 2) rozumienie „rzeczywistości medialnej”.

W swoim opracowaniu przedstawiłam sposób wykorzystania metody hermeneutycznej do badań nad sensem (ukrytym obliczem) przekazów telewizyjnych. Myślę jednak, że tych zastosowań jest o wiele więcej. Poniżej prezentuję niektóre obszary rzeczywistości medialnej, które mogą zostać poddane badaniom (lub już służyły jako przedmiot badań) metodą hermeneutyczną.

Rozumienie „świata współczesnego odbiorcy” przekazów medialnych

Dla badacza szczególnie interesującym zagadnieniem jest „własny świat odbiorcy”. Na gruncie tego obszaru pojawiły się badania prowadzone m.in. przez M. Czerepaniak-Walczak¹⁷; autorka stosując hermeneutyczną analizę listów młodzieży, wkraça w jej świat, starając się poznać i zrozumieć problemy i niepokoje współczesnej młodzieży. Innym przykładem są badania prowadzone przez M. Gałuszkę¹⁸; na ich podstawie wyróżnił on typologię odbiorców seriali, dokonując ich charakterystyki, wskazując na różnice i podobieństwa w sposobie recepcji seriali telewizyjnych. W tym obszarze media stają się po prostu horyzontem, w obrębie którego możliwe jest poznanie, a nawet rozumienie ich odbiorców.

Rozumienie procesu odbioru przekazów telewizyjnych

Analiza hermeneutyczna z powodzeniem może być stosowana w badaniach nad sposobem odbioru poszczególnych przekazów medialnych. Może ona umożliwić określenie specyfiki odbioru określonych treści przez określoną grupę społeczną. Za pomocą analizy hermeneutycznej badacz może „zrozumieć rozumienie” danej oferty medialnej przez odbiorcę. Współczesna literatura opisuje wiele badań nad recepcją przekazów medialnych (zwłaszcza telewizyjnych), rzadko jednak są one prowadzone z wykorzystaniem metody hermeneutycznej.

Rozumienie roli instytucji medialnej

Metoda hermeneutyczna może znaleźć zastosowanie w badaniach nad instytucjami, które tworzą rzeczywistość medialną; są to oczywiście radio, telewizja, redak-

¹⁷M. Czerepaniak-Walczak, *Niepokoje współczesnej młodzieży w świetle korespondencji do czasopism młodzieżowych*, Kraków 1997.

¹⁸M. Gałuszka, *Między przyjemnością a rytuałem. Serial telewizyjny w kulturze popularnej*, Łódź 1996.

cje czasopism. Wniknięcie „w głąb” takich instytucji przy użyciu metody hermeneutycznej umożliwi z pewnością rozumienie istoty ich działania, istnienia, potrzeb itp.

Rozumienie rzeczywistości medialnej w kontekście edukacji

Na gruncie tego obszaru pojawiło się już wiele różnych opracowań, których celem było ustalenie zależności pomiędzy szkołą (edukacją w ogóle) a mediami (edukacją medialną). Myślę, że analiza hermeneutyczna jest kolejnym (skutecznym?) sposobem na odkrywanie nowych współzależności tkwiących w układzie media a (i) edukacja.

Sądzę, że istnieje więcej obszarów rzeczywistości medialnej, które mogą zostać zgłębione za pomocą analizy hermeneutycznej. Te przedstawione powyżej są tylko pewnymi propozycjami. Jeśli jednak wziąć pod uwagę rozmiary „nowych terenów” do badań hermeneutycznych, rodzi się pytanie: Czy narodziny hermeneutyki medialnej? Mam tu na myśli hermeneutykę, której celem będzie zrozumienie przesłań przekazywanych przez środki masowe. Być może dzisiaj jest to pytanie dość futurystyczne, lecz odpowiedź na nie z pewnością przyniesie jutro.